



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 32/2010

Perspektywy funkcjonowania Abchazji i Osetii Południowej

Łukasz RESZCZYŃSKI

Warszawa, 5 października 2010 roku

Dwa lata funkcjonowania Południowej Osetii i Abchazji jako „niepodległych” państw niewiele zmieniły w kwestiach państwowości tych podmiotów. Wciąż próżno wypatrywać ich prawnomiędzynarodowego uznania przez społeczność międzynarodową, zaś postępująca obecność militarna Rosji coraz bardziej utwierdza w przekonaniu o strategicznym charakterze ich egzystencji.

Wydarzenia z sierpnia 2008 roku, związane ze zbrojnym konfliktem rosyjsko – gruzińskim, a także jego bezpośrednim następstwem, czyli powołaniem państwowości Abchazji i Południowej Osetii, ustaliły „nowy – stary” ład geopolityczny w regionie Południowego Kaukazu. Działania podjęte przez Moskwę były wyraźnym akcentem podkreślającym mocarstwową pozycję Kremla, oraz nadrzędność jego interesów w regionach tzw. „bliskiej zagranicy”. Nie należy jednak zapominać, że wydarzenia z sierpnia 2008 roku nie nawarstwiły się nagle. Konflikt gruzińsko – rosyjski, jak również południowoosetyjsko – gruziński i abchasko – gruziński, mają swoje długoletnie (a nawet wielowiekowe) podłoża. Dodatkowo należy pamiętać o wpływie zachodnich działań w kwestii Kosowa na stanowisko Rosji. Nie ulega wątpliwości, że ignorowanie Kremla w przypadku konfliktu serbsko – albańskiego, jak również pomijanie norm międzynarodowych w przypadku powołania państwowości kosowskich Albańczyków spowodowało postawę Moskwy w przypadku sierpniowego konfliktu z Gruzją.

Minione dwa lata w przypadku funkcjonowania *de facto* niepodległej Abchazji oraz Południowej Osetii określić można jako postępującą konserwację ładu ustalonego przez Moskwę. Rosnąca obecność militarna Rosji na terenach tych parapaństw to jasny sygnał, że stają się one swoistymi garnizonami, umożliwiającymi Moskwie prowadzenie swobodnej, geopolitycznej rozgrywki na Kaukazie.

Ekonomiczne dno

Zarówno w przypadku Południowej Osetii, jak i Abchazji sytuacja ekonomiczna w perspektywie dwóch lat niepodległości uległa nieznacznej poprawie. Wciąż jednak oba parapaństwa są gospodarczo niezdolne do samodzielnego funkcjonowania. W obu przypadkach znaczną część państwowego budżetu pokrywa Moskwa¹. Brak infrastruktury gospodarczej, a także pełna kontrola struktur władzy przez Krem² uniemożliwiają Cchinwali i Suchumi ekonomiczną

¹ W przypadku Abchazji udział rosyjskiej pomocy finansowej w budżecie na rok 2010 wynosi 49 % (63 mln dolarów z 128 mln dolarów). Z kolei w przypadku adekwatnego roku budżetowego w południowej Osetii wkład funduszy Kremla pokrywa go w niemal 98% (budżet na 2010 rok – 140 mln dolarów). Por.: *Abchazja: deepening dependence*, International Crisis Group, Europe Report nr 202, luty 2010, s. 5, oraz: *South Ossetia: the burden of recognition*, International Crisis Group, Europe Report nr 205, June 2010, s. 4

² Większość ministerstw w Południowej Osetii i Abchazji zostało obsadzonych przez wydelegowanych przez Moskwę polityków.

inicjatywę, która jedynie w Abchazji (ze względu na duże walory turystyczne) ma względne szanse na rozwój w przyszłości. Oba państwa są zatem ekonomicznie niemal w całości uzależnione od Moskwy.

Pod tym względem zdecydowanie trudniejsza wydaje się pozycja Południowej Osetii, która nie posiadając lokalnej infrastruktury nie jest w stanie wytwarzać własnych dóbr. Główną gałąź południowoosetyjskiej „gospodarki” stanowiło rolnictwo, jednak po konflikcie z sierpnia 2008 roku i ucieczce ludności gruzińskiej (w znacznym stopniu podtrzymującej istnienie rolnictwa w Południowej Osetii) również ta dziedzina jest obecnie niewydajna. Na terenie Południowej Osetii znajduje się w zasadzie jedna, działająca jak na tamtejsze warunki dość przyzwoicie, fabryka³. Wskutek międzynarodowej izolacji południowoosetyjski handel w ponad dziewięćdziesięciu procentach zdominowany jest przez towary pochodzące z Rosji.

Wobec wciąż napiętej sytuacji politycznej, rejon ten pozostaje poza zainteresowaniem zagranicznych inwestorów. Stąd też jedynym inwestorem w regionie pozostaje strona rosyjska. Od sierpnia 2008 roku, Kreml zainwestował w Południowej Osetii około 840 milionów dolarów⁴. Według International Crisis Group średnia pensja płacona przez największego południowoosetyjskiego pracodawcę w 2010 roku wynosiła około 240 dolarów miesięcznie. Tragicznie wygląda sytuacja w południowoosetyjskich szkołach i szpitalach, a także w przypadku infrastruktury drogowej i elektrycznej, które uległy znacznym uszkodzeniom podczas ostatniego konfliktu.

Sytuacja ekonomiczna w Abchazji wygląda nieznacznie lepiej, głównie ze względu na możliwości realnego rozwoju. Już w 2010 roku znacznie spadł udział rosyjskiego kapitału w budżecie tego państwa⁵. Podobnie jak w przypadku Południowej Osetii również dla Abchazji głównym i praktycznie jedynym partnerem handlowym pozostaje Rosja. W przeciwieństwie jednak do Cchinwali, Suchumi wytwarza pewne ilości dóbr, które kierowane są na eksport. W roku 2008 wartość towarów sprzedanych za granicę wyniosła 890 milionów rubli⁶. Dostęp do morza umożliwił Abchazji również drobną wymianę międzynarodową, która miała miejsce z Turcją (eksport drewna, import paliwa) oraz Rumunią (import paliwa)⁷. Strefa buforowa, którą zostało objęte abchaskie wybrzeże (patrowane przez jednostki rosyjskie) utrudnia jednak międzynarodowe kontakty. Również w Abchazji niemożliwe są obecnie wszelkie inwestycje

³ Jest nią fabryka butelkowanej wody mineralnej Bagiata. Oprócz niej funkcjonują jeszcze dwie, poradzieckie fabryki produkujące drobne części mechaniczne, jednak ich kondycja ekonomiczna i infrastrukturalna pozostawiają wiele do życzenia. Por.: *South Ossetia: the burden of recognition*, op. cit.

⁴ Jak podaje International Crisis Group w tym samym okresie analogiczna pomoc państw zachodnich dla Gruzji wyniosła 4,5 miliarda dolarów. Por.: *South Ossetia: the burden of recognition*, s.6

⁵ W porównaniu do roku 2009 udział rosyjskich funduszy w abchaskim budżecie zmalał o 11%. Por.: *Abchazja: deepening dependence*, op. cit.

⁶ Jednocześnie wartość importu w tym samym okresie wyniosła 6,2 miliarda rubli. Por.: Tamże, s.6

⁷ Tamże

zagraniczne – głównie ze względu na wciąż napiętą sytuację polityczną. Wobec tego jedynym inwestorem pozostają Rosjanie, którzy wymuszają na rządzie w Suchumi liczne ulgi inwestycyjne. Walory turystyczne Abchazji stwarzają możliwości ożywienia tego sektora, który miałby szansę na realny wkład w miejscową gospodarkę. Dużo mówi się również o włączeniu Abchazji do „obszaru olimpijskiego” w związku z planowanymi na 2014 rok zimowymi igrzyskami olimpijskimi w pobliskim Soczi. Ponownie jednak sytuacja polityczna może okazać się decydującym czynnikiem odstrasżającym potencjalnych turystów.

Rosyjskie garnizony

Dwuletni „staż” funkcjonowania Abchazji i Południowej Osetii nie pozostawia większych wątpliwości co do celu powołania ich państwowości oraz jego zbieżności z głównymi celami politycznymi Kremla. Oba parapaństwa w myśl umowy z września 2009 roku o współpracy wojskowej z Rosją udostępniły swoje terytoria dla obecności militarnej Moskwy⁸. Ze strategicznego punktu widzenia, zdecydowanie większy priorytet Kreml zdaje się przykładać do Abchazji.

Według informacji podawanych przez strony rosyjską i abchaską, obecnie na terytorium Abchazji znajduje się około 4000 rosyjskich żołnierzy⁹. Głównym priorytetem dla Rosjan są dwie bazy wojskowe: Oczamczira – baza morska, której rozbudowa związana była również z jeszcze do niedawna niepewną przyszłością portu w Sewastopolu, oraz jedna z największych baz lotniczych na Południowym Kaukazie – Bombora położona niedaleko Gudauty. Rosyjskie wojska sprawują również pełną kontrolę nad abchasko – gruzińską granicą. Dalsza obecność wojsk rosyjskich w Abchazji wydaje się być raczej niezagrażona. Biorąc pod uwagę fakt, że czołowe stanowiska związane z obronnością kraju zajmują Rosjanie, trudno z takim twierdzeniem się nie zgodzić. Jak podaje International Crisis Group, główne role w kwestii wojskowości i bezpieczeństwa Abchazji odgrywają: Aleksandr Pawliuszko – dowódca rosyjskiego kontyngentu sił pokojowych, a nieoficjalnie minister obrony Abchazji, Anatolij Zajcew – były minister obrony Federacji Rosyjskiej, obecnie szef Sztabu Generalnego Abchazji, oraz Aleksander Voinski – były oficer KGB, obecnie zastępca sekretarza Narodowej Rady Bezpieczeństwa Abchazji¹⁰.

Wobec niemal pełnej rosyjskiej kontroli sfery bezpieczeństwa Abchazji trudno oczekiwać inwencji w sferze obronności ze strony Suchumi. Według International Crisis Group, wobec tak znacznego wniknięcia Kremla w struktury abchaskiej władzy, wątpliwe jest wycofanie rosyjskich

⁸ W obu przypadkach umowy zostały podpisane na kolejne 49 lat.

⁹ *Abchazja: deepening dependence*, s. 3

¹⁰ Tamże, s. 3-4

wojsk w dającej się przewidzieć przyszłości¹¹. Świadczą o tym również plany docelowego kształtu i liczebności abchaskiej armii, która według źródeł International Crisis Group ma liczyć zaledwie od 1000 do 5000 żołnierzy¹². Wobec tego to na wojskach rosyjskich spoczywać będzie główna odpowiedzialność za bezpieczeństwo tego regionu.

Spore zamieszanie w ostatnim czasie wywołała również oficjalna informacja o rozmieszczeniu zestawów obrony powietrznej S-300 na terytorium Abchazji. Decyzja ta miała swoje głębokie podłoże polityczne, zwłaszcza, że według amerykańskich źródeł zestawy rakietowe S-300 znajdowały się na terenie Abchazji od kilku już lat¹³. Fakt ten mocno zaniepokoił Tbilisi, które dostało kolejny sygnał, że ewentualne odzyskanie separatystycznych regionów drogą zbrojną zdecydowanie przewyższy możliwości Gruzji. Przy tej okazji komentatorzy wysnuli również analogię do rozmieszczenia szkolnych zestawów amerykańskich rakiet *Patriot* w Polsce – wobec czego informacja o S-300 w Abchazji miała spełniać rolę rosyjskiej riposty na ten fakt.

Strategiczne znaczenie Abchazji ma dla Kremla zdecydowanie wyższy priorytet niż Południowa Osetia. Biorąc pod uwagę warunki geograficzne obu podmiotów sprawa wydaje się dość oczywista: głównym atutem Abchazji jest posiadanie wybrzeża morskiego, które w jeszcze większym stopniu zwiększa rosyjską kontrolę nad Morzem Czarnym. Z kolei Południowa Osetia traktowana jest jako swoisty przyczółek, który w razie kolejnej potrzeby konfrontacji zbrojnej z Gruzją pozwalałby Rosji na szybkie dotarcie do gruzińskiej stolicy.

W przypadku Południowej Osetii, militaryzacja tego parapaństwa odbywa się nieco wolniej niż w przypadku Abchazji, na co decydujący wpływ ma wspomniany czynnik strategiczny. Niemniej jednak Cchinwali również jest stroną umowy wojskowej z Rosją, która umożliwia stacjonowanie jednostek kremlowskich na jej terenie przez najbliższe 49 lat. Obecnie, według oficjalnych informacji, na terenie Południowej Osetii znajduje się jedna rosyjska brygada licząca 3 800 żołnierzy (dyslokowana w stolicy Cchinwali oraz miejscowościach Java i Kanczaweti, znajdujących się w regionie Achalgori). Według informacji International Crisis Group trwa budowa bazy wojskowej w Sinaguri¹⁴.

Niesprzyjający klimat

Abchazja i Południowa Osetia nadal nie znajdują uznania na arenie międzynarodowej. Poza Rosją, Wenezuelą, Nikaraguą oraz Nauru (oraz również nie uznawaną na międzynarodowym forum Republiką Naddniestrza) jest mało prawdopodobne, aby uczyniły to inne kraje. Dość wymownym pozostaje w tej sytuacji brak takiego gestu ze strony władz Białorusi, która

¹¹ Tamże

¹² Tamże, s.5

¹³ U.S.: *Russia has had S-300 in Abkhazia for past 2 years* <<http://www.civil.ge/eng/article.php?id=22588>> (18.09.2010)

¹⁴ *South Ossetia: the burden of recognition*, s.8

poddawana jest w tej kwestii dość silnemu naciskowi ze strony Kremla. Niechęć wobec secesji, jak również jednoczesne obstawanie przy zasadzie integralności terytorialnej nadal pozostaje jednym z głównych praw światowego ładu, o czym przekonuje również przypadek Kosowa¹⁵.

Wobec izolacji międzynarodowej trudno wyobrazić sobie efektywne budowanie nowoczesnej państwowości. Lipcowa wspólna wizyta prezydentów Południowej Osetii (Eduard Kokoity) oraz Abchazji (Siergiej Bagapasz) w Nikaragui oraz Wenezueli potwierdziły również jedynie polityczny wymiar gestów uznania ze strony tych państw. Standardowe w takich przypadkach umowy o wzajemnej przyjaźni, współpracy, wymianie handlowej i ruchu bezwizowym nie będą miały wpływu na sytuację polityczną i ekonomiczną obu podmiotów.

Niezwykle skomplikowanie wygląda również kwestia ewentualnej normalizacji stosunków z Gruzją, co mogłoby stanowić w przyszłości wstęp to realnego myślenia o przyszłym uznaniu obu parapaństw na forum międzynarodowym. Tbilisi wciąż podkreśla, że głównym celem politycznym pozostaje walka o integralność terytorialną kraju. W związku z tym władze Gruzji ogłosiły na początku tego roku nową strategię, która miałaby w osiągnięciu tego celu pomóc. Tbilisi wyrzekło się stosowania siły i zapowiedziało pokojową walkę o ponowne przyłączenie Abchazji i Południowej Osetii, która miałaby mieć charakter głównie gospodarczy¹⁶. Założenie takiego działania ocenić należy jak najbardziej pozytywnie, biorąc pod uwagę zdecydowaną przewagę militarną po stronie Rosji. Z drugiej jednak strony, uwzględniając niechęć władz osetyjskich i abchaskich do współpracy z Tbilisi, a także wpływ Kremla na poczynania tamtejszych władz oraz niską pod tym względem atrakcyjność Gruzji, pomysł wydaje się dość naiwny. Gruzińskie władze wykazują się również pewną niekonsekwencją w tym działaniu, o czym świadczy nowa regulacja prawna wobec „terytoriów okupowanych”. Według niej, osoby znajdujące się na terytoriach Abchazji i Południowej Osetii bez zezwolenia władz gruzińskich, po wkroczeniu na terytorium Gruzji zostaną pociągnięte do odpowiedzialności karnej¹⁷. Należy przypomnieć, że jednym z założeń styczeniowej strategii miało być umożliwienie mieszkańcom „regionów” Abchazji i Południowej Osetii swobodnego poruszania się po terytorium Gruzji.

Niechęć do wspólnych rozmów i brak współpracy cechują jednak obie strony konfliktu. Poza nielicznymi wyjątkami (jak porozumienia o wymianie jeńców wojennych) wszelkie próby mediacji kończą się klęską. Taka sytuacja ma miejsce w przypadku tzw. „rozmów genewskich”

¹⁵ Kosowo uznawane jest obecnie przez 70 spośród 192 członków ONZ. Wzrostu uznania międzynarodowego nie zmieniła opinia wydana przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, która określana była jako możliwy punkt zwrotny w tym względzie.

¹⁶ *Nowa strategia gruzińskich władz wobec Abchazji i Południowej Osetii*, OSW
<<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-02-03/nowa-strategia-gruzińskich-wladz-wobec-abchazji-i-osetii->> (19.09.2010)

¹⁷ *Gruzja zaostrza przepisy wobec „terytoriów okupowanych”*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych
<<http://www.geopolityka.org/pl/panstwa-nieuznawane/osetia-poludniowa/554-gruzja-zaostrza-przepisy-wobec-terytoriow-okupowanych->> (19.09.2010)

toczących się bez ważniejszych rezultatów od października 2008 roku¹⁸. W ostatnim czasie strona abchaska zagroziła nawet wycofaniem swojego uczestnictwa w rozmowach ze względu na marginalizowanie zarówno jej pozycji, jak i głównego celu spotkań (podstawowym założeniem rozmów „genewskich” miało być przywrócenie bezpieczeństwa na Kaukazie Południowym)¹⁹.

Abchaska szansa?

Niezwykle istotną kwestią w perspektywie przyszłego funkcjonowania parapaństw Abchazji i Południowej Osetii wydają się realne możliwości tworzenia przez nie niezależnych państw. O ile w przypadku Południowej Osetii perspektywa ta jest znikoma²⁰, to nabiera ona całkiem realnych kształtów w przypadku Abchazji. Według Wojciecha Góreckiego to właśnie Abchazja posiada „cechy kraju demokratycznego, w którym istnieje pluralizm polityczny”²¹. Faktycznie można odnieść takie wrażenie, porównując chociażby wybory parlamentarne w Południowej Osetii z 2009 roku oraz wybory prezydenckie w Abchazji z tego samego roku. Istotną kwestią jest również postać samego prezydenta Abchazji – Siergieja Bagapsza, polityka o dość alternatywnym podejściu do uzależnienia swojego kraju od wpływów rosyjskich. Bagapsz, w przeciwieństwie do swojego odpowiednika z Południowej Osetii, stanowczo podkreślił, iż Abchazja nigdy nie zgodzi się na bycie częścią jakiegoś innego państwa²².

Zasadniczą różnicą są tutaj, jak już wcześniej wspomniano, możliwości ekonomiczne poszczególnych parapaństw, a także otwartość politycznych elit na kontakty ze światem zewnętrznym. W przypadku Suchumi potrzeba ta wyrażana jest dość wyraźnie, zaś prezydent Bagapsz jest politykiem obstającym za silnym sojuszem z Rosją, jednak nie pozbawiającym jego kraju możliwości kontaktu z innymi państwami. Jak wspomina w swoim artykule dla „Washington Post”, Abchazja (podobnie jak Południowa Osetia) w przypadku uzależnienia poszczególnych struktur państwowych od strony rosyjskiej podąża jedynym z możliwych rozwiązań, wobec izolacji ze strony Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej.

¹⁸ Więcej o rozmowach w Genewie: T. Sikorki, *Rozmowy genewskie w sprawie Gruzji*, Polski Przegląd Dyplomatyczny 2009, nr 4-5 (50-51), ss. 87 - 112

¹⁹ *Abchazja może wstrzymać swoje uczestnictwo w genewskich rozmowach*, Europejskie Centrum Analiz Geopolitycznych <<http://www.geopolityka.org/pl/panstwa-nieuznawane/abchazja/512-abchazja-moze-wstrzymac-swoje-uczestnictwo-w-genewskich-rozmowach>> (19.09.2010)

²⁰ Wskazuje się, że Południowa Osetia prawdopodobnie zostanie połączona z Północną Osetią i tym samym zaanektowana do Federacji Rosyjskiej w przyszłości. Wskazywać na to mogą chociażby słowa prezydenta Eduarda Kokoity, który wspominał o tej kwestii tuż po wydarzeniach sierpniowych z 2008 roku. Niedługo później zaprzeczył takim planom, jednak w przeważającej opinii ekspertów scenariusz ten jest wielce prawdopodobny.

²¹ W. Górecki, *Ambivalencja „niepodległości”. Abchazja: nieuznana demokracja pod rosyjskim protektoratem*, Komentarze OSW <<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2010-01-20/ambivalencja-niepodleglosci-abchazja-nieuznana-demokracja-pod-r>> (19.09.2010)

²² *Abchazja will succeed* <<http://www.washingtontimes.com/news/2009/oct/16/abkhazia-will-succeed/?page=2>> (19.09.2010)

Wydaje się zatem, że koncepcja „tajwańska” opracowana jeszcze w 2007 roku przez ówczesnego wiceministra spraw zagranicznych Abchazji Maksima Gwindżiję (zakładająca współpracę z Unią Europejską bez potrzeby formalnego uznania państwowości) może być przedmiotem dążeń władz w Suchumi²³.

Rekomendacje i prognozy

- Obecny „nowy – stary” układ geopolityczny, stworzony po konflikcie pięciodniowym z 2008 roku jest zgodny z podstawowymi założeniami rosyjskiej polityki w regionie. W związku z tym należy spodziewać się działań (a w zasadzie kontynuacji tych podjętych do tej pory) Kremla, które będą konserwowały obecny układ. Rosja zdobyła strategiczne przyczółki i jest w trakcie „okopywania się” – przez co należy rozumieć postępującą militaryzację Abchazji i Południowej Osetii. Sprzyjającą sytuacją utrzymywania tego układu jest również osłabienie obecnych w regionie wpływów państw zachodnich oraz Turcji.
- Wraz z postępującą militaryzacją parapaństw Południowej Osetii i Abchazji możliwość ewentualnej ich reintegracji w ramach państwa gruzińskiego spada niemal do zera. Proces ten zagraża jednak również suwerenności państwowości obydwu podmiotów, zwłaszcza Południowej Osetii, która z dużym prawdopodobieństwem w przyszłości stanie się częścią składową Federacji Rosyjskiej.
- W najbliższej przyszłości trudno oczekiwać również powrotu zachodnich wpływów na południowy Kaukaz do stanu, jaki można było zaobserwować chociażby przez sierpiem 2008 roku. Osłabienie Gruzji, a także ogólna tendencja reorientacji w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, sprzyjają umacnianiu w tym obszarze interesów rosyjskich.
- Paradoksalnie militaryzacja Południowej Osetii i Abchazji, a także nowa umowa o stacjonowaniu rosyjskich jednostek podpisana w sierpniu przez Moskwę i Erywań (Rosja zagwarantowała również Armenii ochronę jej granic) sprzyjają utrzymaniu pokoju na południowym Kaukazie.
- Stan taki z pewnością utrzyma się do roku 2014 – czyli olimpiady zimowej w Soczi, której organizacja stanowi dla Kremla wysoki priorytet międzynarodowego prestiżu.
- Państwa zachodnie powinny rozważyć możliwość podjęcia współpracy (bez potrzeby formalnego uznawania) z parapaństwami Południowej Osetii, a zwłaszcza z otwartą na ten aspekt Abchazją. Obecna sytuacja wskazuje na dużą niekonsekwencję działań Zachodu w kontekście sprzyjania niepodległości Kosowa. Zarówno raport unijnej misji pod przewodnictwem Heidi Tagliavini (stwierdzający jasno, że za wypadki sierpniowe każda ze

²³ W. Górecki, op. cit.

stron ponosi porównywalny ciężar odpowiedzialności), jak i doradcza opinia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie kosowskiej niepodległości (stwierdzająca, że ogłoszenie deklaracji niepodległości nie stanowi naruszenia prawa międzynarodowego) mogą stanowić element legitymujący postępowanie Zachodu w tej kwestii. Zaangażowanie w Abchazji i Południowej Osetii, nawet bez uznawania ich państwowości, sprzyjałoby również osłabianiu rosyjskiego monopolu w tym rejonie.

- Władze w Tbilisi powinny ponownie zreorientować swoją politykę względem „terytoriów okupowanych”. Wykazana niekonsekwencja i sprzeczność poczynań w tym względzie sprzyjają jedynie utrzymywaniu niebezpiecznego napięcia. Wobec renowacji stosunków rosyjsko – ormiańskich oraz osłabienia sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi, Gruzja powinna szukać wsparcia wśród graczy regionalnych. W tym celu kontynuowany powinien być, intensywniejszy w ostatnim czasie, dialog z Azerbejdżanem.

* * *

Łukasz Reszczyński – ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Absolwent stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa i geopolityki światowej, szczególnie na obszarach Bałkanów Zachodnich i regionu poradzieckiego. Współpracuje również z Europejskim Centrum Analiz Geopolitycznych.

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl